



Jest jedynym człowiekiem, którego świętym ogłosił sam Chrystus. Jego imię (z gr. „dysme”, czyli „zachód słońca”) oznacza „urodzony o zachodzie słońca”. Z późniejszych przekazów apokryficznych jest znany jako Dobry Łotr.

Św. Dyzma jest patronem tych, którzy zbłądzili i chcą wrócić na dobrą drogę, (m.in. więźniów, skazańców oraz kapelanów więziennych). O jego modlitwę i wsparcie proszą też umierający i pokutujący.

Zwracał się do Jezusa po imieniu

Dyzma był jednym ze złoczyńców powieszonych na krzyżu wraz z Jezusem. Najpierw jak inni szydził z Mesjasza, jednak w ostatniej chwili wyraził skruchę. Gdy na moment przed śmiercią drugi łotr urągał Chrystusowi, nawrócony złoczyńca skarcił go, mówiąc: „Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił” (Łk 23, 40-41). Po czym zwrócił się do

Zbawiciela, prosząc: „Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa” (Łk 23, 42). I otrzymał od Mesjasza obietnicę, że jeszcze dziś będzie z Nim w raju. Był to pierwszy swoisty akt kanonizacji, dokonany przez Chrystusa. † Podczas dialogu z Jezusem na krzyżu Dyżma nazywa Go po imieniu. Wśród wszystkich Ewangelii jest to jedyny fragment, w którym ktoś zwraca się do Pana w ten sposób. Każdy rozmówca Chrystusa – bądź to któryś z apostołów czy uczniów, faryzeuszy czy uczonych w piśmie, chory, potrzebujący uzdrowienia, albo nawet duchy nieczyste – nie mówi do Niego bezpośrednio po imieniu, tylko używa jakiegoś tytułu: Nauczycielu, Mistrzu, Rabbuni, Panie, Synu Dawida. To pokazuje szczególną bliskość Jezusa i Łotrza, intymną relację, nawiązaną między cierpiącym i wyszydzanym przez lud i żołnierzy Mesjaszem, a cierpiącym i pogardzanym za życia bandytą.

Akt wiary Dyżmy uczyniony z wysokości krzyża wywarł ogromne wrażenie na św. Augustynie. W swoich rozważaniach zwraca się on do Dobrego Łotrze, pytając: „W jaki sposób rozpoznałeś Boskość Mesjasza w chwili, gdy przeciwnicy Chrystusa hałaśliwie triumfowali i nawet apostołowie nie byli zdolni rozpoznać Jego Oblicza w agonii? A przecież jedni i drudzy studiowali Pisma i nie spostrzegli, że Pisma się wypełniają... Co uczyniłeś, aby to zrozumieć? Czy pomiędzy zbójckimi wyprawami miałeś czas na studiowanie Ksiąg, których znawcy nie umieli czytać?”. Po czym udziela w imieniu Dyżmy godnej podziwu odpowiedzi: „Nie, nie studiowałem Pisma; nie, nie rozmyślałem nad prorocत्वami, lecz Jezus spojrzał na mnie... i w Jego spojrzeniu zrozumiałem wszystko!” („Dobry Łotr”, André Daigneault).

Czego możemy się nauczyć od św. Dyżmy?

Dobry Łotr jest symbolem Bożego Miłosierdzia, a także stanowi wzór doskonałego żalu za grzechy. Za jego przykładem widzimy, że nawet po ludzku przegrane życie można zakończyć w najlepszy z możliwych sposobów – prosząc Jezusa o przebaczenie i łaskę zbawienia. Dyżma pokazuje, że na szczere nawrócenie nigdy nie jest za późno. Pamiętajmy jednak, że nie warto czekać z tym do ostatniej chwili, gdyż nie wiemy, kiedy nadejdzie.

Ciekawe!

Niektóre apokryfy mówią, że św. Dyżma był członkiem bandy rabusiów, których napotkali Józef z Maryją i Dzieciątkiem, uciekający do Egiptu. Miał on przekonać pozostałych zbirów do pozostawienia ubogiej rodziny przy życiu, nie odbierając im ostatnich pieniędzy.

Z ust Świętego

„Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego Królestwa” (Łk 23, 42).

Wspomnienie liturgiczne

Kościół wspomina św. Dyżmę 26 marca.